

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Zientara

Protokolant: sekr. sądowy Bogumiła Kanclerz

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt I C 23/13

UZASADNIENIE

Powód M. J. wystąpił z pozwem przeciwko (...) S.A. w G., domagając się zapłaty kwoty 400.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał w związku z wypadkiem, któremu uległ w dniu 10 lutego 1989 r. Powód wnosił nadto o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu żądania wskazał, iż w dniu 10 lutego 1989 r., mając niespełna trzynaście lat, uległ wypadkowi; w trakcie zabawy, po wejściu na drzewo, którego gałęzie przylegały bezpośrednio do napowietrznej linii rozpiętej na słupie energetycznym, został porażony prądem wysokiego napięcia. Z powodu obrażeń doznanych w trakcie tego zdarzenia powodowi amputowano obydwie kończyny górne, w wyniku czego stał się osobą niepełnosprawną. Po wypadku powód był hospitalizowany na Oddziale Chirurgicznym Zespołu (...) w (...) od dnia 10 lutego 1989 r. do dnia 23 maja 1989 r., gdzie doszło do amputacji kończyn, następnie leczenie kontynuowane było w Szpitalu (...) w P.. Powód wskazał, że przez wiele lat cierpiał z uwagi na problemy z akceptacją własnej niepełnosprawności, czuł się wykluczony ze społeczeństwa, był wyalienowany, unikał kontaktów z rówieśnikami, miał problemy adaptacyjne w szkole podstawowej.

Od momentu wypadku wymaga pomocy osób trzecich przy wykonywaniu najprostszych czynności życia codziennego, takich jak ubieranie się, jedzenie, załatwianie potrzeb fizjologicznych, itp. W chwili obecnej na skutek amputacji kończyn górnych i w związku z tym większego „zaangażowania” kończyn dolnych przy wykonywaniu czynności życia codziennego, cierpi dodatkowo na chorobę zwyrodnieniową stawów kolanowych.

Zdaniem powoda ewentualny zarzut pozwanego co do przedawnienia roszczenia nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na art. 5 k.c.; uwzględnienie takiego zarzutu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – etycznymi i moralnymi - powszechnie akceptowanymi w społeczeństwie.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w G. domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania według norm prawem przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, podkreślając, iż od zdarzenia wyrządzającego szkodę upłynęły 24 lata. W ocenie pozwanego nie zasługiwało na aprobatę stanowisko powoda, iż podniesienie zarzutu przedawnienia, stoi w sprzeczności z dyspozycją art. 5 k.c. Nieuwzględnienie takiego zarzutu - co do zasady - może nastąpić jedynie w zupełnie wyjątkowych przypadkach, niemniej jednak w okolicznościach, kiedy opóźnienie wierzyciela w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne.

W ocenie pozwanego okoliczności podawane przez powoda nie uzasadniały jego bezczynności w dochodzeniu przedmiotowego roszczenia przez ponad dwudziestoletni okres. W tym kontekście wskazano, że powód wezwał pozwanego do zapłaty dopiero w listopadzie 2011 r., pozwany wcześniej nie dysponował żadną wiedzą o zdarzeniu z dnia 10 lutego 1989 r. W ocenie pozwanego powód również nie udowodnił okoliczności mających, w jego mniemaniu, świadczyć o odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 435 § 1 k.c., a wyłączną winę za zdarzenie z dnia 10 lutego 1989 r. ponoszą rodzice powoda jako osoby zobowiązane do nadzoru nad nim.

Pozwany zanegował swoją legitymację bierną uznając, iż wskazywane przez powoda przekształcenia podmiotowe nie dowiodły faktu następstwa prawnego pozwanego po państwowym przedsiębiorstwie energetycznym.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 10 lutego 1989 r. w miejscowości K. doszło do wypadku z udziałem M. J.. Powód, mając niespełna trzynaście lat, wszedł na drzewo, którego gałęzie przylegały bezpośrednio do napowietrznej linii energetycznej rozpiętej na słupie energetycznym, gdzie znajdowała się stacja transformatorowa. Powód został porażony prądem wysokiego napięcia.

(dowód: dokumentacja fotograficzna, k.22-31, zeznania świadka G. J. zapis utrwalony na elektronicznym nośniku danych, k.87)

Przed wypadkiem, w dniu 12 grudnia 1988 r., na skutek przeprowadzonej oceny stanu technicznego wskazanej wyżej stacji transformatorowej w zakresie warunków bezpieczeństwa oraz ochrony przeciwpożarowej ustalono, iż stacja ta jest sprawna. Kolejne inspekcje stanu technicznego nie dawały podstaw do formułowania wniosków, co do występowania jakichkolwiek uchybień w tym zakresie.

(dowód: karta oceny stanu technicznego stacji transformatorowej, k. 80-84)

W okresie od dnia 10 lutego 1989 r. do dnia 22 lutego 1989 r. w Komendzie Powiatowej Policji w prowadzone były czynności w celu ustalenia, czy doszło do popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 155 § 1 k.k., pod sygnaturą (...) oraz (...), z uwagi na upływ okresu archiwizacji, akta postępowania zostały zniszczone.

(dowód: dokument okazany przez pełnomocnika procesowego powoda na rozprawie przed Sadem Okręgowym w Elblągu w dniu 04 kwietnia 2013 r., k. 86)

Po wypadku, powoda przetransportowano do szpitala w (...). W trakcie leczenia powodowi amputowano obydwie kończyny górne. W szpitalu tym powód przebywał do dnia 23 maja 1989 r., następnie leczenie kontynuował w Szpitalu (...) w P..

W 1995 r. powód ukończył szkołę średnią. W 2006 r. zawarł związek małżeński, z którego urodziło się troje dzieci.

Orzeczeniem z dnia 25 kwietnia 2000 r. (...) do Spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w (...), powód uznany został za osobę obciążoną znacznym stopniem niepełnosprawności na okres stały.

Powód cierpi na chorobę zwyrodnieniową stawów kolanowych i skokowych.

(dowód: dokumentacja medyczna powoda, k.10-21; orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 25 kwietnia 2000 r., k. 20; zaświadczenie lekarskie z dnia 18 października 2011 r., k 21, bezsporne)

M. J. w listopadzie 2011 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, doznaną wskutek urazów z dnia 10 lutego 1989 r. W piśmie z dnia 16 grudnia 2011 r. pozwany negatywnie ustosunkował się do żądania powoda, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia.

Od 2004 r. powód jest zatrudniony w Urzędzie Miejskim w (...) na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku młodszego referenta, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie netto 1.689,24 zł. Miesięczny dochód powoda powiększany jest dodatkowo o kwotę 503,82 zł tytułem świadczenia rentowego.

(dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 02 listopada 2011 r. oraz „ponaglenie” z dnia 30 listopada 2011 r., k. 32, 34; pismo pozwanego z dnia 19 grudnia 2011 r. odmawiające wypłaty zadośćuczynienia, k. 37; zaświadczenie o zatrudnieniu powoda i wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia, k. 44; informacja z Zakładu (...), bezsporne)

Powód od dnia wypadku do dnia dzisiejszego wymaga pomocy osób trzecich przy wykonywaniu wielu podstawowych czynności życia codziennego, związanych choćby z ubieraniem się, załatwianiem potrzeb fizjologicznych czy też spożywaniem posiłków, itp. Bezpośrednio po wypadku wycofał się z relacji z rówieśnikami, miał problemy z pogodzeniem się z własną niepełnosprawnością, niemniej jednak ukończył szkołę podstawową, następnie liceum ogólnokształcące. Studia były dla niego „nieosiągalne” z uwagi na zbyt duże ograniczenia w zakresie zdolności do samoobsługi. Powód próbował korzystać z protez, były to jednak próby nieudane. Protezy były najpierw za ciężkie, spełniały przede wszystkim funkcje estetyczne, korzystanie z nich wiązało się z dużym dyskomfortem, ponieważ powodowały one otarcia i rany. Po pewnym czasie dzięki sponsorowi powód otrzymał zaawansowaną technologicznie protezę prawej ręki. Ta lepiej spełniała swoją funkcję, jednakże koszty napraw przekraczały możliwości finansowe powoda.

Pierwsze próby dochodzenia roszczeń powód podjął mając ok. 18-19 lat, zwrócił się wówczas do pracownika poprzednika prawnego pozwanego o informację, gdyż był „ciekawy czy przy takim urazie, jakiego doznał możliwe jest uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania”. Poinformowano go wówczas, że roszczenie jest przedawnione.

Powód nie występował z jakimikolwiek roszczeniami na piśmie, nie korzystał również z profesjonalnej pomocy prawnej. Twierdził, że wcześniej nie wiedział, kto jest odpowiedzialny za szkodę.

W chwili zdarzenia, z uwagi na swój wiek, powód nie zdawał sobie należyście sprawy z niebezpieczeństwa związanego z zabawą w pobliżu stacji transformatorowej, wchodząc na drzewo nie przewidział skutków związanych z ewentualnym porażeniem prądem z uwagi na styczność gałęzi z linią napowietrzną

Rodzice powoda nie inicjowali żadnych działań związanych z dochodzeniem roszczeń wobec pozwanego (jak i jego poprzedników prawnych) za krzywdę związaną wypadkiem syna z dnia 10 lutego 1989 r.

Matka powoda cierpiała z uwagi na problemy depresyjne jeszcze przed wypadkiem syna, po tym zdarzeniu jej stan się pogorszył. Ojciec ma wykształcenie podstawowe. Oboje rodzice zaangażowani byli przede wszystkim w leczenie dziecka.

(bezsporne)

Jednym z powodów, dla których M. J. wystąpił obecnie z roszczeniem było powiększenie się rodziny oraz niekorzystna sytuacja majątkowa. Powód od znajomych i z Internetu powziął informację o możliwości dochodzenia roszczeń.

(dowód: bezsporne, wysłuchanie informacyjne powoda, zapis rozprawy z dnia 4 kwietnia 2013 r. utrwalony na elektronicznym nośniku danych, k.87; zeznania G. J., zapis utrwalony na elektronicznym nośniku danych, k.87)

Sąd zważył, co następuje:

Z uwagi na przedawnienie roszczenia, powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

W dacie zdarzenia, tj. w dniu 10 lutego 1989 r., kwestię przedawniania roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym regulował przepis art. 442 k.c. W myśl tego przepisu roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 k.c.). Natomiast jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 2 k.c.).

Ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. 2007, Nr 80, poz.538, zwaną w dalszej części ustawą nowelizacyjną) artykuł 442 k.c. został uchylony (art. 1 ustawy nowelizacyjnej), dodano natomiast art. 442¹ k.c. przewidujący, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się obecnie wcześniej, niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3). Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może się nadto skończyć wcześniej, niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności (§ 4).

Ustawa nowelizacyjna weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r. i w tej dacie uchylony został art. 442 k.c. Mając na uwadze przywołany stan prawny zauważyć należy, że ocena zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia winna być dokonana na kanwie przepisu art. 442 k.c. Zasadnicze znaczenie w tym kontekście ma treść art. 2 ustawy nowelizacyjnej, z którego wynika, iż art. 442¹ k.c. znajduje zastosowanie jedynie do roszczeń, które według przepisów dotychczasowych w dniu 10 sierpnia 2007 r. (a więc w dniu wejścia w życie tej ustawy) były jeszcze nieprzedawnione.

W ocenie Sądu, w warunkach niniejszej sprawy nie może być wątpliwości, iż powód (jego przedstawiciele ustawowi) o szkodzie powziął wiadomość już w dacie jej wystąpienia, tj. w dniu 10 lutego 1989 r., to samo dotyczy obowiązanej do jej naprawienia. O tym, że powód wiedział, jaki podmiot jest obowiązany do naprawienia szkody świadczy choćby to, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych sam zwracał się do poprzednika prawnego pozwanego o informację w przedmiocie możliwości uzyskania świadczenia. Spełnienia świadczenia odmówiono jedynie z uwagi na przedawnienie roszczenia.

Jak wskazano wyżej – zgodnie z art. 442 k.c. - roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a w każdym wypadku z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Roszczenie przedawniło się zatem w dniu 10 lutego 1992 r. Maksymalny, dziesięcioletni okres dochodzenia roszczeń wobec pozwanego upływał najpóźniej w dniu 10 lutego 1999 r. Do analogicznego wniosku należałoby dojść nawet przy założeniu, że do wyrządzenia szkody doszło na skutek popełnienia zbrodni lub występku – w tym bowiem przypadku roszczenie o jej naprawienie również ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 2 k.c.).

Artykuł 442 § 1 zdanie drugie k.c. w dosłownym jego brzmieniu ma zastosowanie jedynie w sytuacjach typowych, w których chwila zdarzenia zbiega się z chwilą powstania szkody, a także z chwilą wymagalności roszczenia. Jeżeli

natomiast szkoda powstanie później niż zdarzenie, które ją wywołało, przepis ten należy stosować, przyjmując jako początek dziesięcioletniego terminu przedawnienia dzień powstania szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., III CK 295/04, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)). W sprawie niniejszej brak jest jakichkolwiek podstaw by przyjmować, że szkoda powoda powstała w innym dniu aniżeli zdarzenie ją wywołujące, skoro amputacja kończyn górnych była bezpośrednim następstwem porażenia powoda prądem elektrycznym w związku z wejściem w dniu 10 lutego 1989 r. na drzewo, którego gałęzie miały bezpośrednią styczność w napowietrzną linią energetyczną.

W tych okolicznościach podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia uznać należało za uzasadniony. Nie zasługuje na aprobatę twierdzenie powoda, odwołującego się do zasad współżycia społecznego, co do braku podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 k.c.

Już na wstępie wskazać trzeba, iż norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 208/06, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)). Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być zatem uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko w sytuacjach szczególnych oraz jeśli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, (...) Prawnej Lex (...) nr (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 594/98, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)).

Nie można uznać, by samo pokrzywdzenie skarżącego było wystarczającą przyczyną dla uznania, że skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia, jako moralnie wątpliwe, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie takiej zasady oznaczałoby w istocie brak możliwości uwzględniania w tego typu sprawach zarzutu przedawnienia, zatem generalna reguła, zgodnie z którą roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, stanowiłaby fikcję prawną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2007 r., V CSK 334/07, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)).

Definitywna utrata możliwości dochodzenia roszczenia przez wierzyciela w rezultacie nieskorzystania z niej, mimo braku usprawiedliwionych przeszkód w dochodzeniu roszczenia, stanowi podstawową funkcję instytucji przedawnienia. Jeżeli w okresie biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego nie istniały zasadnicze, usprawiedliwione przeszkody w zakresie dochodzenia takiego roszczenia przez poszkodowanego, nie może on kwestionować skuteczności zgłoszonego przez sprawcę szkody zarzutu przedawnienia z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa (art. 5 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 maja 2010 r., II CSK 536/09, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)).

W oparciu o powyższe wskazać zatem trzeba, iż o możliwości zastosowania art. 5 k.c. jako argumentu dla nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia z powołaniem się na zasady współżycia społecznego, decyduje przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jej trwania oraz stopień przekroczenia terminu przedawnienia (niewielki).

Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy, w ocenie Sądu, brak jest dostatecznego uzasadnienia dla nieuwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

W żadnym wypadku nie ma podstaw do negowania stanowiska powoda, iż doznane przez niego w wypadku z dnia 10 lutego 1989 r. obrażenia ciała, skutkujące koniecznością amputacji obydwu kończyn górnych, stanowią znaczny uszczerbek na jego zdrowiu, mający negatywny wpływ na egzystencję powoda i jego sytuację życiową. W tej mierze Sąd za w pełni wiarygodne uznał dowody w postaci dokumentacji medycznej powoda, zeznań świadka G. J. oraz twierdzeń M. J. przedstawionych w ramach informacyjnego przesłuchania w dniu 4 kwietnia 2013 r. Charakter doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu powoduje, iż wymaga on pomocy osób trzecich przy wykonywaniu większości czynności życia codziennego – nawet pomimo ogromnych starań mających na celu usamodzielnienie się. Próby niwelowania niekorzystnych następstw utraty rąk poprzez zapewnienie powodowi odpowiednich protez nie przynoszą oczekiwanego rezultatu, a sam powód wskazywał, iż tego rodzaju sprzęt ortopedyczny stosowany dotychczas, w

większym stopniu utrudniał mu wykonywanie wielu czynności życiowych aniżeli ułatwiał, pełniąc jedynie funkcję „kosmetyczną”.

Nie budzi wątpliwości okoliczność, iż w okresie bezpośrednio po wypadku powód, a z uwagi na jego ówczesny wiek, przede wszystkim jego rodzice, skupili większość swych działań na zapewnieniu jemu odpowiedniej opieki medycznej celem jak najszybszego niwelowania skutków doznanego przez niego w dniu 10 lutego 1989 r. urazu, niemniej jednak, w ocenie Sądu, nie uzasadnia to tak dużego opóźnienia w dochodzeniu roszczeń przez powoda.

W tym kontekście wskazać trzeba, iż M. J. stopniowo powracał do normalnego funkcjonowania – ukończył szkołę podstawową, następnie liceum ogólnokształcące. Pomimo ograniczeń, utrzymywał kontakty towarzyskie, bywał na dyskotekach. Od 2000 r. związany był ze swoją obecną żoną. W 2004 r. podjął pracę referenta w Urzędzie Miejskim w (...), założył rodzinę. Powód, w granicach determinowanych ułomnością fizyczną, funkcjonował podobnie jak inne osoby w jego wieku. W tej sytuacji nie było istotnych przeszkód, aby podjął również w odpowiednim czasie czynności związane z dochodzeniem roszczeń przeciwko pozwanemu.

Powód sam wskazywał, iż „zaczął się interesować dochodzeniem roszczeń po uzyskaniu pełnoletności, w wieku 18-19 lat zwracał się do poprzednika prawnego pozwanego w formie ustnej z zapytaniem o możliwość uzyskania świadczenia, gdyż „był ciekawy, czy przy takim urazie możliwe jest uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania od pozwanego”. Informacja uzyskana od nieskonkretyzowanego pracownika poprzednika prawnego pozwanego, iż sprawa „jest już niekatulana” spowodowało odstąpienie przez powoda od podejmowania dalszych kroków w celu dochodzenia roszczeń. Uwzględniając, iż powód urodził się w dniu 7 maja 1976 r., a mając ok. 18-19 lat wystąpił do poprzednika prawnego pozwanego z „ustnym zapytaniem”, czy coś mu się z uwagi na skutki wypadku należy, zasadna jest konstatacja, iż czynność ta miała miejsce około 1994-1995 r., a zatem wtedy, kiedy roszczenie faktycznie już było przedawnione.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania nie wynika, aby opóźnienie w dochodzeniu roszczeń przez powoda było spowodowane szczególnymi okolicznościami, jak choćby przedłużającym się procesem jego leczenia. Z informacji podawanych przez samego powoda wynikało, iż ostanía wizyta w Szpitalu (...) w P. miała miejsce co najmniej 10 lat temu (czyli około roku 2003). Mimo zakończenia terapii, powód nie podjął żadnych działań przeciwko pozwanemu. Skoro wystąpił z roszczeniem po upływie blisko dwudziestu jeden lat od jego przedawnienia, a tym samym dwudziestu czterech lat od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, należy wskazać zdecydowanie na znaczne przekroczenie terminu dla dochodzenia zgłaszanych żądań.

Zwrócić uwagę trzeba na okoliczności podawane przez świadka G. J., małżonkę powoda, z których wynika, iż jednym z powodów wytoczenia powództwa była niekorzystna sytuacja finansowa rodziny. Świadek wskazywała jednocześnie, iż powód informował ją wcześniej o możliwości dochodzenia roszczeń od pozwanego, niemniej „nie zastanawiali się nad tym za bardzo”. W tym kontekście podkreślić należy, że trudna sytuacja majątkowa nie była przeszkodą w dochodzeniu roszczenia, ale zmotywowała powoda do wytoczenia powództwa. Nie jest ona zatem okolicznością, która mogłaby usprawiedliwiać opóźnienie w dochodzeniu roszczenia. Również powzięcie wiedzy z Internetu bądź od znajomych o możliwości dochodzenia roszczenia przedawnionego nie usprawiedliwia takiego opóźnienia, o jakim mowa w niniejszej sprawie.

Uwzględnienie przez Sąd zarzutu przedawnienia roszczenia skutkowało oddaleniem wniosków dowodowych strony powodowej o zobowiązanie placówek medycznych enumeratywnie wymienionych w pozwie (pkt. 8,9) do przedstawienia pełnej dokumentacji medycznej powoda w związku z jego leczeniem po wypadku z dnia 10 lutego 1989 r. Analogiczna ocena dotyczyła wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego chirurga, traumatologa na okoliczność ustalenia zakresu obrażeń ciała doznanych przez powoda w wyniku przedmiotowego wypadku oraz wniosku dowodowego o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia dokumentacji dotyczącej dostaw prądu do miejscowości K. w dniu 10 lutego 1989 r., na okoliczność wykazania, iż pozwany jest odpowiedzialny za szkodę jako następca prawny zakładu energetycznego dostarczającego prąd do tej miejscowości w dniu wypadku powoda.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przesłuchanie w charakterze świadka T. N. na okoliczność stwierdzenia prawidłowości eksploatacji i działania stacji transformatorowej, w pobliżu której doszło do wypadku, okoliczność, iż w dniu 10 lutego 1989 r. nie odnotowano żadnej awarii przedmiotowego urządzenia oraz wyjaśnienia, na czym miały polegać okresowe przeglądy tego urządzenia. Okoliczności powyżej wskazywane nie miały w znaczenia dla merytorycznej oceny zasadności powództwa, analogicznie jak prawidłowość działania urządzenia oraz zakres bieżącej eksploatacji, które nie były w żadnym zakresie negowane przez stronę powodową.

Oddaleniu podlegał również wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki na okoliczność ustalenia skutków wrastania gałęzi w linię energetyczną oraz wpływu tego stanu na działanie linii energetycznej, a także stwierdzenia, czy szkoda mogła powstać w okolicznościach przedstawianych przez powoda w pozwie. W ocenie Sądu okres, jaki upłynął od dnia 10 lutego 1989 r. nie pozwoliłby obecnie na poczynienie obiektywnych ustaleń w przedmiocie wzajemnego położenia gałęzi drzewa, na które wszedł powód oraz linii energetycznej, z którą styczność doprowadziła do wypadku. Naturalny przyrost drzewa oraz ewentualna regulacja jego gałęzi, prowadzi do wniosku, iż po dwudziestu czterech latach od zdarzenia ustalenie tych okoliczności byłoby utrudnione, a tym samym obarczone znaczną dozą dowolności wniosków w tym przedmiocie.

Sąd oddalił również wniosek o przesłuchanie powoda w charakterze strony, skoro okoliczności mające być ujawnione w wyniku przeprowadzenia tego dowodu były tożsame z tymi, jakie powód przedstawił w toku informacyjnego wysłuchania na rozprawie z dnia 4 kwietnia 2013 r.

Zgodnie z art. 299 kc, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów zarządzi dowód z przesłuchania stron. Dowód z przesłuchania stron ma zatem charakter subsydiarny.

Zauważyć należy nadto, że chociaż wyjaśnienia informacyjne strony procesowej w zasadzie nie mają mocy dowodowej z punktu widzenia art. 233 § 1 k.p.c., to jednak zgodnie z art. 3 § 1 k.p.c. strony są obowiązane dawać wyjaśnienia zgodne z prawdą i bez zatajenia czegokolwiek. W myśl art. 230 kc, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie kwestionował twierdzeń powoda dotyczących faktów ustalonych wyżej, stąd w myśl przywołanych norm należało uznać, że fakty te były niesporne. W odniesieniu do kwestii przedawnienia kontrowersje między stronami wywoływała jedynie ocena tych faktów w kontekście art. 5 kc.

Mając na uwadze powyższe, Sąd nie znalazł podstaw dla uznania, iż zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie, z uwagi na unormowanie art. 5 k.c. i jego sprzeczność z etycznymi i moralnymi zasadami współzycia społecznego, powszechnie akceptowanymi w społeczeństwie. Jak już zostało wskazane wyżej powód nie udowodnił, by istniały uzasadnione przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, jego „spóźnienia” w dochodzeniu roszczenia nie można było nadto ocenić jako niewielkiego. Powyższe skutkowało oddaleniem powództwa (punkt 1).

O odstąpieniu od obciążania powoda kosztami procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., mając na uwadze jego sytuację majątkową (punkt 2).